Rok III. Stanisławów, Niedziela 9. Stycznia 1881. Nr. 3.

Przedpłata wynosi
w miejscu:

całorocznie	7 złr. — cnt. w. a.	
półrocznie	3 „ 50 „ „	
kwartalnie	1 „ 75 „ „	
miesięcznie	— „ 60 „ „	

Nr. pojedynczy 8 ct

przesyłką pocztową w Austrji Niemczech:

całorocznie	8 złr. — cnt. w. a.	
półrocznie	4 „ — „ „	
kwartalnie	2 „ — „ „	
miesięcznie	— „ 70 „ „	

„...rakowie.“

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„KRONIKA“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę.

Cena ogłoszeń 4 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

...płatę i ogłoszenia przyjmują ...u: Administracja „Kroniki“ J. Dankiewicza, jakoteż księ... ...ilikowskiego. Na prowincji ...zędy pocztowe.

...e nieopieczętowane wolne są ...ztowej.

...smów drobnych nie zwraca się.

Zapraszamy do przedpłaty

Szanownych Czytelników w celu wczesnego uregulowania przesyłek

w miejscu:

całorocznie	7 złr. — cent. w. a.
półrocznie	3 „ 50 „ „
kwartalnie	1 „ 75 „ „
miesięcznie	— „ 60 „ „

z przesyłką pocztową w Austrji i Niemczech:

całorocznie	8 złr. — cent. w. a.
półrocznie	4 „ — „ „
kwartalnie	2 „ — „ „
miesięcznie	— „ 70 „ „

Upraszamy podobnież Szan. prenumeratorów, którzy zalegli w opłaceniu należytości aby zechcieli łaskawie takowe nadesłać, a przez opóźnienie się, nie byli narażeni na zwłokę w odbieraniu Kroniki.

Wydawnictwo.

SŁOWO

na czasie z powodu spodziewanego wyboru delegata.

Zbliża się wybór nowego posła z mniejszych posiadłości!...

Jeżeli nas dobrze poinformowano, to dzień 8. lutego b. r. ma rozstrzygnąć, kto zostanie reprezentantem tej części kraju i rzecznikiem naszych spraw.

Z kompetentnej strony żadnej nie mamy co do wyboru wiadomości. Nie możemy jednak pozostać obojętnymi dla sprawy publicznej i nie zwrócić uwagi pp. Wyborców z Stanisławowa, Tłumacza, Bohorodczan i Nadwórnej na agitacyjne nawoływania „russkich“ gazet, których odgłos rozbrzmiewa donośnie po okolicy.

Oczywiście, że nadpełtwiańskie surmy nie nawołują do zgodnego z sąsiadami załatwienia wyboru, ale trąbią, co sił starczy: Rozstąp się ziemio!

Propagandą dążącą do powaśnienia współobywateli nie myślimy manifestować miłości Ojczyzny, wzniecać bowiem swary przy łożu chorej Matki, nie przystało kochającym ją szczerze.

Zwróciwszy przeto mimochodem uwagę na nieprzyjazne usiłowania znarowionych wichrzycieli, podnosimy głównie potrzebę wystrzegania się przy spodziewanym wyborze wszelkiej prywaty — jakoteż ubiegania się o względy osobiste. Dla obywateli godnych swej wolności istnieje zasada: aby moralne i duchowe przymioty, cnota i wiedza, charakter prawy i dowiedzione zdolności rozstrzygały przy powierzaniu obywatelom zaufania do władzy reprezentacyjnej.

Tę zasadę zalecamy Rodakom!

KORESPONDENCJE.

Czerniowce dnia 8. stycznia 1881.

(SS) — Czy mi się uda starym trybem napisać korespondencją do „Kroniki“ — tego na pewno nie wiem, bo żartobliwy Chochlik siadł mi na ramieniu i szepcze to i owo. Jakby to dobrze było, wpada mi właśnie do ucha, aby choć głowa przy kadłubie ludzkim była przymocowana zapomocą szruby, zamiast co przyrosła do karku. W razie danym, cóż by było łżejszego — jak odszrubować pudło z myślami i poglądami niektórym naszym wielkościom, a przyszrubować im inne. Proszę sobie wystawić zdziwienie ogólne i następstwa wynikające z tej zamiany - a czytelnik każdy przyzna, iż pomysł ten coś wart. Metropolita dajmy na to: grecko wschodni zaczyna ni ztąd ni z owąd rezonować o potrzebie zostania jezuitą — a diak opowiada z biegłością języka aktorki Hanf o publicznych i tajnych sukcesach swego benefisu. Sensacja powszechna. Nasze Cafe l'Europe zmienia się nagle w dom warjatów, kacapskie cyferblaty zostały umieszczone na żurnalowych postaciach centralistycznego pomiotu, a kadłuby uzbrojone w pałasze i brzęczące ostrogami, wchodzą z główkami damskiemi, kapelusikach z wualką; głowa akuszerki na karku monacha, a czaszka tegoż pokutuje na badylowym zrębie urzędniczego korpusu. Dla uzupełnienia maskarady djabelskiej, możnaby jeszcze do cyrkusu małp sięgnąć po niektóre głowy, rezerwowawszy tymczasem nadliczbowe egzemplarze ludzkiego pochodzenia u wypożyczającego. Ręczę że wielu nie zostałoby nawet poznanych po naturalnej małpiej fizonomji, tak bardzo teraz już są podobni do.... centrałów w Wiedniu.

Na cóż się jednak zdały podobne pomysły, kiedy są niewykonalne niestety! Rząd je tylko może w praktykę wprowadzić, jak to widać po landeshauptmanie Bukowiny p. Kochanowskim rycerzu de Stawczan. Musieliśmy go zawsze uważać za głowę kraju, bo: „den Mann“ a mianowicie „den rechten“ trudniej byłoby w nim odkryć. Odkręcenie głowy takiej od korpusu bukowińskiej prowincji, bynajmniej nie powstrzyma anormalnego krążenia soków żywotnich, jeżeli następca p. Kochanowskiego, nie przedsięweźmie coś radykalnego, i plastrami zechce usunąć narośle centraliczne, pełne skomplikowanej cieczy. Baron Wasilko-Gerecki znany jest nam wprawdzie z lat przeszłych, kiedy namiestnikował w Bukowinie, lecz ten i ów przecież się pyta, czy powietrze izby Panów, której jest członkiem, nie wpłynęło szkodliwie na jego zdolność pojmowania tutejszych stosunków. That is the question!

Ja nie wiem, czyli dla czytelników Kroniki nie będzie ciekawem, jak tutejsza „verfassungstreue“ partja wśród enthuzjazmu najwznioślejszego, tęgi miewa apetyt (in natura, bez wszelkiego dwuznacznika).

Trzeba bowiem wiedzieć, iż wielu Wielkich tutejszych, o których na początku zaraz myślałem, pisząc o skręcaniu głów, związało się w spisek dla ratowania Niemców, nie dowierzając widocznie panu Smolce. Przy końcu gorących przemów, zaproszony został p. Ignacy Mayer do przedłożenia statutów, które w przyszłości głównie będą obowią-

Pomyłka w romansie

(Z opowiadań czerniowieckiego światowca)

(Ciąg dalszy).

— „Po tygodniu przekonałem się jednak, że wszystko, co mi znajomi nagadali o nihilistycznych namiętnościach Maszy, jest potwarzą i oszczerstwem.“

— „I najmniejszego cienia podejrzliwości nie zostało w Panu.“

Towarzysz podróży ruszył głową twierdząco, bo przez omyłkę był włożył do ust zapalony koniec cygara, i dlatego nie mógł zaraz przyjść do słowa. Nieprzewidzianem tem zetknięciem się z ogniem, język jego — powiedziałbym — nabrał także ognia i rozmachał się w tym stopniu, iż wszelkie usiłowania moje powstrzymania wylewów serdecznych gadatliwego pasażera, udaremnione zostały.

„Tydzień właśnie upływał, jak się z Maszą poznałem — bo zaraz drugiego dnia po mojem przyjeździe, koledzy mnie zapoznali w cukierni Czajkowskiego, tak! przypominam sobie. Masza przebywała jednak już kilka miesięcy w Warszawie.

Powiadam panu, dla mnie Warszawa nie istniała prawie. Nie obchodzili mnie ludzie, których spotykałem, ani pomniki i muzea. Byłem ślepy nawet na wszystkie uniformy — i z trudnością przyszłoby mi dawać komuś wyjaśnienie, który ze sług Marsa jest artylerzystą lub strażakiem ogniowym, kawalerzystą lub policjantem. Masza — Adelina zajmowała mnie jedynie.

Znajomi szeptali mi różnie na ucho, ale to była potwarz — oszczerstwo. A jednak stałem się podejrzywającym; opanowało mnie jakieś złowrogie przeczucie, że wcześniej czy później dla mnie wybije ostatnia godzina, pognębiająca....“

— „Bo pełna czczości... finansowej“ — przerwałem. — Opowiadający nie zważał na to.

— „....która dla nie jednego z moich poprzedników była już bardzo fatalna, o czem koledzy dobrze wiedzieli. Śpieszyłem właśnie do Maszy. Na krakowskiem jeszcze, mnóstwo po trotuarach zauważyłem szpilek, które Warszawianki gubią w przechodzie, a wszystkie szpilki do mnie były zwrócone końcami. —

— „Oho! — to dla wszystkich kochających z bojaźnią o utratę lubej istoty, jest złym prognostykiem.“

— „Wiedziałem o tem — ależ jakże Masza — Adelina była zachwycającą wczoraj, kiedy ją odprowadzałem z teatru do domu. Cudnie wyglądała w kostjumie hiszpańskim, którego nie zdjęła po przedstawieniu. Z pod aksamitnej krótkiej spódniczki, pięknie uformowana jej nóżka wyglądała tak zalotnie, a była tak drobniutką, iż każda Andaluzanka mogłaby umrzeć z zazdrości. Narzekała wprawdzie moja przyjaciółka: „trzewiki mnie tak uciskają“ — ależ to trzewiczki nie były większe jak biszkopciki z cukierni Czajkowskiego. Co mnie atoli najbardziej zdawało się podejrzanem, to nadzwyczajna serdeczność, z jaką przez nią zostałem odprawiony przed bramą, a właściwie te słowa, które — głaszcząc mnie po twarzy — powiedziała słodziuchno:

„*Ne viens pas tôt demain, mon ami, je suis fatiquée, je resterai long temps au lit, et puis j'aurai une long toilette à faire; je ne t'attende qu'a deux heures.*“ (Nie kwap się jutro mój przyjacielu! jestem zmęczoną, zostanę dłużej w łóżku, a potem się będę długo ubierać; nie oczekuję cię wcześniej, jak o drugiej godzinie). A zatem dopiero o drugiej godzinie przyjść mogę? dla czegoż nie wcześniej, jak w inne dnie? Mogłem przeszkodzić? Komu? Ostatnie pytanie ponaglało mój chód — szedłem szturmowym marszem.

Niezadługo pociągnąłem za rączkę od dzwonka kamienicznego; otwarły się drzwi od sieni, przywitała mnie Zuzia, służąca Adeliny, która zarazem była jej garderobianą etc.

— „Pani nie będzie mogła pana teraz przyjąć, niech się pan tymczasem przejdzie po ogrodzie.“ — Powiedziawszy to Zuzia jednym skokiem była już w przedpokoju i zatrzasnęła mi drzwi przed nosem. Nie pozostawało mi nic innego, jak pójść za wskazówką odebraną. Przechadzając się po wązkich ścieżkach ogródka, półgniewny a zupełnie zakochany, —

— „A więc w usposobieniu półtoracznem...“

— „Deklamowałem przed sobą wymówki, jakiemi obsypać chciałem Adelinę — — W tem... wzrok mój padł na okna otwarte w pokoju, w którym ona mieszkała. O zatracenie moje! widzę na stoliku przedmiot błyszczący, który, gdy mu lepiej się przy-

wać każdego członka. Wezwany uczynił zadość żądaniu, i w sześciu artykułach (nie §§.) wykazał gruntowną znajomość konstytucyjnych potrzeb. Pan Dr. Tomaszczuk, który przedtem nie na żarty wielbił „die hohe Culturmission, die die Deutschen erfüllen“ osłupiał. W całym spisie potraw (autentycznym), przedłożonym przez referenta z kuchni, znalazł coś bardzo podobnego do swojej idei kulturnej, a tem było: Sulz von Huhn. Zresztą wszystkie potrawy dawały dowód, że Culturmission byłaby chudą, gdyby się nie karmiła potrawami z kuchni francuzkiej.

Oto jest przegląd sumienny: 1. Galareta z koguta, (wiadomo już dla kogo) — następnie same czysto niemieckie nazwy: giardinetto, 'ementirter Fasan et compot salat, file de boeouf garni, mayonaise z ryb — a w końcu „entrè.“ Ale niechno znawcy kuchni się raczą zastanowić nad tym odwrotnym porządkiem. Czy którykolwiek ze Stanisławowianów tak jość będzie? Tymczasem przyjmijcie tyle. W przyszłym liście napiszę więcej lub... mniej, aż zobaczę, ile z druku wyjdzie.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

*** Pamiątkę zgonu** pułkownika Jana Kilińskiego, obchodzić będzie, tak jak lat poprzednich, tutejsza korporacja szewców dnia 28. stycznia. W tym celu odprawionem zostanie w kościele farnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy sławnej pamięci bohatera, a wieczorem uczestnicy zgromadzą się wspólnie na koleżeńską ucztę, która urządzoną zostanie w lokalu, gdzie się znajduje handel skór p. Hunca i spółki.

Przy sposobności tego obchodu, zgromadzeni zamierzają się zarazem zsolidaryzować dla popierania pokupu skór w powyższym handlu katolickim, mając na względzie, że otwarcie jego nastąpiło w dzień pierwszego uroczystego obchodu pamiątki Kilińskiego w r. 1877. a celem tego było, wyzwolenie się z pod przewagi handlarzy izraelickich, co dotąd z braku ludzi dobrej woli, jakoteż z niedbałości ludzi zapoznawających własny interes, nie przyszło do skutku — a handel katolicki z dniem każdym coraz bardziej upada.

*** Wydział** Towarzystwa Miłośników Muzyki w Stanisławowie zaprasza komitet balowy na 2. posiedzenie, które odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 4. popoludniu w sali Towarzystwa.

*** Zakład wychowawczy** dla panien, utrzymywany przez panią Melanię Dąbrowską w Stanisławowie, który czasowo był zamknięty (a nie zwinięty — jak mylnie głoszono) przeniesiony został do nowo-urządzonego mieszkania — i z rozpoczęciem drugiego półrocza szkolnego kursa znowu otwarte będą.

Wpisy uczennic przyjmuje obecnie panna Helena Zacharjasiewicz przy ulicy Kazimierzowskiej w domu pod Nr. 17.

*** Z miasta.** W skutek artykułu „Szkoły rękodzielnicze“ umieszczonego w poprzednim numerze „Kroniki“ nadesłał nam jeden z pp. członków Kółka mieszczańskiego następujące uwagi, które ze względu na zapatrywania, odnoszące się do przedmiotu poruszonego umieszczamy: „Autor artykułu „Szkoły rękodzielnicze“ umieszczonego dnia 6. stycznia w szanownem czasopiśmie „Kronika“ podniósł, (protestujemy tu, że nie autor ale Redakcja podniosła niechęć pp. majstrów do kształcenia uczniów w kierunku wskazanym), że pp. majstrowie nie są skłonni do zakładania takiej szkoły, co jest mylnem. Szkoła rękodzielnicza może jest zbawienna, jednakże nie możliwa dla majstrów, z powodu żądania, aby majstrowie swoich terminatorów na naukę do tej szkoły posyłali, ponieważ każdemu jest wiadomem, ile terminator majstra kosztuje. Koniecznem więc jest, aby terminator choć w części coś odrobił swemu chlebodawcy — co prawie będzie niemożebnem, jeżeli jeszcze co dnia do szkoły chodzić będzie. Taki terminator powinien by zanim do terminu przychodzi, być pouczony w pewnej gałęzi rzemieślniczej, a zatem obowiązek posyłania do szkoły ciąży na każdym, kto ma dziecko a takowe zamierza oddać do rzemieślnika na naukę, w której się wydoskonalić powinien praktycznie, nabywszy wiadomości teoretycznych ze szkoły rękodzielniczej.

Uwzględniając tę okoliczność, nic nie będzie stać na przeszkodzie otwarciu szkoły takiej w Stanisławowie i spodziewać się można na pewno pomyślnego jej rozwoju, zwłaszcza też, skoro w niej oprócz dzieci, pobierać będą naukę ludzie dorośli, pragnący znaleźć zarobek w jakim zawodzie. W mniemaniu, że sprawa powyższa może zainteresować obywateli miasta a szczególnie, że majętniejsi się przyczynią do urzeczywistnienia projektu, ku czemu im środków nie brak materjalnych, proszę o przyjęcie uwag niniejszych do „Kroniki.“

Poświęcenie zwłok tajnego radcy Edwarda Napadiewicza, senatora-prezydjalnego sądu wyższego i zastępcy prezesa w sądzie apelacyjnym w Wiedniu, odbyło się dnia 3. stycznia b. r. w greko-katolickim kościele św. Barbary. Nieboszczyk umarł w dzień Nowego Roku po dłuższej chorobie; był dożywotnim członkiem izby panów.

Urządzeniem obrzędu pogrzebowego zajęło się przedsiębiorstwo prywatne: Entreprise des pompes funebres. Zwłoki odwieziono do familijnego grobu do Więckowic pod Samborem w Galicji.

*** Największą wsią** w całej Wielkopolsce są Jerzyce, położone blisko Poznania. Liczba mieszkańców tej wsi wynosi 6000 głów — i podwoiła się w przeciągu ostatniego dziesiątka lat.

Dla przewozu bydła została zamkniętą granica pruska od strony powiatów: Olesko, Łuck i Johannisburg z powodu pojawienia się zarazy na bydło w gubernji łomżyńskiej i grodzieńskiej. Przewóz koni w wagonach dozwolony.

Podżeganie Moskali przeciw Niemcom.

Hr. Władysław Plater przesłał 29. grudnia następne sprostowanie do Redakcji Gazety Kolońskiej:

„Artykuł w tych dniach umieszczony w Gazecie Kolońskiej przypisuje Polakom nieprzychylność Moskali ku Niemcom, czyniąc sprawiedliwą uwagę, że brakną jeszcze na to dowody, co być inaczej nie może. Ta bowiem nieprzychylność wzrastająca jest bardzo naturalnym skutkiem zmiany polityki niemieckiej względem Rossji, o której artykuł wzmiankuje. Zamiast spełniać jak przedtem wymagania moskiewskie, polityka dzisiejsza Niemiec, jako wielkiego państwa, jest niepodległą w obec interesu sprzecznego z tym, który Rossja reprezentuje: ztąd pochodzi jej nienawiść przeciw Niemcom. Wpływ polski nie ma nic wspólnego z tym stanem rzeczy, zrodzonym przez obecne położenie Rossji względem Niemiec.

Od chwili w której trójcesarski allians zastąpiony został zbliżeniem się Austrji do Niemiec i Rossja odgrywa główną rolę w prześladowaniu religji i narodowości, stala się ona ich wrogiem.

Co się tyczy ustępstw rossyjskich na korzyść Polski, istnieją one tylko w dziennikach; toż samo się dzieje co do wpływu Polaków na redakcją jednego z pism moskiewskich, którego redaktor jest Moskalem a nie Polakiem.

Niemcy w 1831 r. dali dowody współczucia dla Polski, powstałej przeciw najsroższemu uciemiężeniu. Życzyć należy, aby to usposobienie cechowało jedność germańską dzisiejszą; albowiem kiedy się naród zespola w imieniu narodowości i wolności, nie może i nie powinien tego potępiać w innym narodzie z tą samą dążnością i patryotyzmem. Bodajby dzisiejsza Germanja dała się powodować polityką pojednawczą!

Żyjemy w epoce w której nic nie jest szanowanem; narody jak i mężowie zasłużeni ojczyźnie, wystawieni są na bezkarne pociski; w takim stanie rzeczy jest posłannictwem głównych organów opinji publicznej, zbliżać a nie jątrzyć tych, którzy mają wspólnego wroga. Pomyślna przyszłość Europy zależy od wymiaru sprawiedliwości i uszanowania odwiecznych praw narodów. Rossja w niedalekiej przyszłości doświadczy tego na sobie samej, narażając się na straszne skutki nieustannego gwałcenia tychże praw.

Z dziedziny wiedzy.

(Notatka literacka).

(Ciąg dalszy).

„Umysł i jego sprawy — pogląd filozoficzny, napisał Ludwik De Laveanx. Lwów 1881 (Gubrynowicz i Schmidt).“

Jakiemi drogami Hegel się przedzierał do absolutu i jakim sposobem osadził Bóstwo w mózgach Niemców, w ognisku zbiorowej inteligencji, tego dochodzić już nie będziemy.

Po dziś dzień w systemach filozoficznych pozostał brak dokładności, lecz o tyle przestronńsze jest pole badań dla szukających prawdy, o ile się

---

patrzyłem, przedstawił się wyraźnie jako hełm kirasjerski. Obok hełmu na stoliku, o ile rozeznać mogłem, leżał w pochwie skórzanej tasak czyli krótki miecz, jakimi gwardja piechoty w Rossji jest uzbrojona; przez chwilę zdawało się mi znowu, że to rewolwer olbrzymi w skórzanej sakwie. Nie mogłem przecież wątpić ani chwili, że te insygna zbrojownicze należą do wojskowego.

Cały wzburzony, zrobiłem krok naprzód: z po za krzaku bzowego rzuciłem spojrzenie na drzwi szklanne małego saloniku, wychodzące do ogródka. Były na pół roztwarte... Nie wiem dlaczego nie oszalałem, bo widok przedstawił mi się okropny! — Masza w negliżu spoczywała na kanapie...“

— „A daj pan spokój! — ja sądziłem że się powiesiła... albo że stanęła na głowie...“

— „Ale posłuchaj pan — to dopiero ciekawe! — Obok niej przy kanapie klęczał mężczyzna w mundurze, cicho, jakby w niemy zachwyt pogrążony. Masza okazywała się dla niego pobłażliwą z zagadkową dla mnie cierpliwością. Wstrzymałem oddech, wytężyłem słuch, może usłyszę, jaką prowadzą rozmowę?... nic, ani słowa nie słychać. Po niejakim czasie wstał wielbiciel upojony rozkoszą: był to chłop mogący w każdym razie występować w roli Goljata. Ukłonił się z powagą i milcząco. Masza ścisnęła mu rękę z pewnym odcieniem nieśmiałości. — Tak, tak, pomyślałem sobie — nieśmiałość ta jest oznaką niemylną wzruszenia gwałtownie tłumionego.

Dryblas umundurowany pocałował w rączkę moją ubóstwioną, ona spojrzała raz jeszcze na niego uśmiechnięta i zwyrazem widocznej wdzięczności. Kirasjer popatrzył na zegarek, oddalił się z saloniku; — było po pierwszej; w przyległym pokoju przypasał swój tasak, impertynencko wdział hełm błyszczący — — Zuzia otworzyła mu drzwi. —

Krew zakipiała we mnie, przypomniałem sobie nagle, że kiedyś przed Maszą przysiągłem, krwawo się pomścić na każdym, kto mi stanie na drodze szczęścia, jakiem jej miłość mnie darzy. Rywal znienawidzony zamierzał właśnie wyjść przez bramę na ulicę... jak szalony zabiegłem mu drogę:

— Pan byłeś u pani Ma... Adeliny! — wyrzekłem stanowczo — a gniew tłumiłem w sobie.

— Tak jest; odwiedzam ją od miesiąca najmniej raz na tydzień.

— Doprawdy?

— Pani mnie nawet i częściej potrzebuje; nikt jej zadowoleniem nie cieszy się w tym stopniu, jak ja. Jeżeli którego tygodnia nie przyjdę, posyła po mnie sama — i chętnie jej służę.

— Wybornie! kapitalnie! charmant! — krzyknąłem prawie, — spodziewam się że i mnie pan zechcesz służyć — a to jutro!

— I owszem zapewnie zrana? — odrzekł wezwany spokojnie.

— Oczywiście zrana, oto mój bilet!

— O której godzinie pan sobie życzysz? jestem punktualny

— O dziewiątej! — rzekłem drwiąco uprzejmie, bo zimne zachowanie się przeciwnika i objętność jogo dały mi poznać, jak mnie lekko traktuje.

— Z przyjemnością będę służył — odrzekł i on uśmiechnięty drwiąco, a zaręczam, że najmiejszego nie uczujesz pan bólu.

Zatrzasnąłem drzwi, bo powiadam panu, byłem w usposobieniu takiem, iż omal laską przez twarz nie ściągnąłem szydercę, — tak mnie z irytował gruntownie. Dok. nast.

różni wszechświat od rozmiarów choćby największej czaszki niemieckiej.

Filozfją Hegla, jeden z najsumienniejszych uczniów jego, Józef Kremer uchrześcianił w sobie, pielęgnując w niej zarodek uczuciowy, w zdrowej atmosferze narodowej nabożności. Ciemny posąg Bóstwa wzniesiony przez Niemca, stopniał w sercu akademika krakowskiego, i odtworzył się w kształtach pierwowzoru, pierwiastkiem religijnym przepromienionych. Tak pobłogosławiony chleb duchowy filozofii, rozdawany bywał pomiędzy rzeszę zgłodniałych.

Badania filozoficzne p. De Laveaux, czyli jak autor mówi: pogląd filozoficzny na umysł i jego sprawy, jest to rodzaj prac umysłowych, do jakich człowiek popchnięty się czuje przez niepojętą siłę, o której w czasie samej pracy zapomina.

Ulega jej, bo opór byłby daremny. „Niechaj się więc dzieje, co od nas nie zależy“ — powiada autor. „Jakiż jest zresztą sposób do odepchnięcia własnych myśli, gdy one przemocą ku nam się cisną; gdy one nad nami, a nie my nad niemi panujemy.“

Przyrodzony — czyli jak w dziele — „drobinowy ruch materji“ rychło uniósł badacza — i krzepi go na materjalistycznej drodze, po której kroczy, ulegając „niezawisłemu od nas pragnieniu, aby dociec praw odwiecznych wszechświata.“

W nim z niepospolitą zjawia się mocą: zabija i wskrzesza; — dusze nawraca od polotu ku wyżynom wiary, całe królestwo ducha, całe królestwo Boże znika zrazu, wstrząśnięte atomistycznym wirem wszechświata. Materjalizm zapanował wszechobecnością, nieskończoność przekształca się w organizm i wepchnięta w pewne granice, staje się ciałem jednolitem, wiecznie ruchliwem samo przez się. Człowiek w tej drzączce światła i woni w tej galaretowatej ustawiczności — to fala oceanu. Myśl wraz z wszystkiemi objawami życia ludzkiego odpowiada mechanicznemu ruchowi spadania ciężaru. „Cel powszechnego życia“ — twierdzi autor— „to samowiedza i poznawanie się w materji“ — która, tem samem musi być absolutną doskonałością.

Zrobię tu uwagę, że człowiek będący objawem materji, nie może w takim razie postępować inaczej, jak tylko poddając wszystkie swe czynności pod prawa ogólne. Lecz niezaprzeczonym jest faktem, że porządek natury niezmodyfikowany przez człowieka jest takim, że żadna istota, której przymiotami są sprawiedliwość i miłosierdzie, nie może się zgodzić na przykłady, którymi materja stale dąży do celu, nie zważając na nikogo i na nic, cokolwiekby jej stanęło na drodze. „Działać przeciw przyrodzonemu ruchowi materji, znaczyłoby wtedy, gwałcić doskonały porządek — powiada John Stuart Mill. Cała chluba cywilizacji, sztuk pięknych, wynalazków, czyż nie godną nazwy zbrodni? A moralność, będąca podstawą stosunków ludzkich, czyż nie zasługuje na potępienie? W materjalnym świecie powtarzają się codziennie prawie rzeczy, za które ludzi wsadzają do więzienia lub wieszają.

Pojęcia religijne, według autora — miały powstać u człowieka, w obec wpływu nieprzyjaznych żywiołów, które każdej chwili są gotowe zgnieść go swoją potęgą. „Ależ człowiek a nawet myśl jego „jest najdoskonalszym objawem materji — jakżeż więc groźnem być może mu to, w czem się ma poznawać, w czem on jest cząstką najdoskonalszą!“

D. n.

RÓŻNOŚCI.

Karnawał w r. 1881 przedstawia dosyć długi szereg dni, bo popielec przypada dopiero na dzień 2. marca. Podobnie długie zapusty przypadną w tem stuleciu tylko jeszcze w r. 1892 i 1897. — Zapusty dłuższe jeszcze o ośm od teraźniejszych będą w r. 1886. Według przepowiedni starej, francuzkiego astrologa Nostradamus, nawiedzą bieżące stulecie nader ciężkie utrapienia. — *Quando Marcus Pascha dabit — totus mundus Vae clamabit,* wróży stary astrolog. (Jeżeli Wielkanoc przypadnie na Marka, cały świat będzie biadał.) Niedziela wielkanocna w r. 1886 przypada rzeczywiście w dniu św. Marka, bo 25. kwietnia. Możeby biadać za wczasu?

Księżna Stefania belgijska, narzeczona arcyksięcia Rudolfa — otrzymała z rąk arcybiskupa kardynała mechlińskiego ks. Dechamps sakrament bierzmowania. Ceremonia odbyła się w kaplicy królewskiego pałacu w Laeken; obecnymi na niej byli wszyscy członkowie królewskiej rodziny Kardynał zakończył obrząd religijny wzruszającą przemową — poczem się udano na objad dworski, przy którym uczestniczył także ks. Kardynał

Epizod z r. 1848 bardzo ciekawy opowiada Ludwik Koszuth w 2 tomie swych „Pism z emigracyi.“ Z początkiem września 1848 udali się do Wiednia Ludw. Battyany i Franciszek Deak z prośbą o przyspieszenie wydania prawa względem obrony krajowej. Gdy zbyt długo tam bawili, kazał palatyn arcyksiążę Stefan przywołać do siebie Koszutha, i zapytał go w największem rozdrażnieniu, czy nie wie co się dzieje w Wiedniu, a wreszcie zawołał: do czego to wszystko prowadzi? Koszuth odrzekł spokojnie, do wojny! A więc wojna! Zastanowiłeś się pan, jaką perspektywę przedstawia wojna! Obmyśliłem wszystko, z jednej strony korona, z drugiej rusztowanie! Nie oburzaj się książę: rusztowanie będzie naszym tylko udziałem, za ojczyznę wstąpimy nań bez szemrania. Waszej wysokości tylko tron przypaść może. „Nie przypuszczasz pan przecież, że będę w stanie wyzuć z tronu mego krewnego?“ Koszuth odrzekł na to, że ta ewentualność nadałaby zupełnie odmienne piętno węgierskiej walce odpornej. Książę wysłuchał długich wywodów Koszutha a w końcu zapytał, czyli plan ten nie natrafi na opór ze strony narodu lub sejmu. Koszuth starał się uspokoić arcyksięcia i podniósł, że naród jednomyślnie stanie przy Stefanie, królu Węgier. Książę zamyślił się, a następnie wzniósł ręce do nieba i zawołał: Nie! tego nie uczynię, nie mogę. Przysiągłem pochylony nad dłonią, umierającego ojca, że tego nie uczynię. Stań się wola Boża, ja mojej przysięgi nie złamę! Nie mówmy więcej o tem.

Kwiecisty styl. Jedna z angielskich gazet donosząc, iż pewien młodzieniec dostał pomieszania rozumu — pisze: „Mr. John C. Calham, kuzyn sławnego senatora południowej Karoliny tego imienia, oderwał się od kotwic rozumu i zabłąkał się bez ratunku na oceanie warjactwa; mniema, że jest Chrystusem. — Smutny los tej odrośli jednego z najwyższych dębów w lesie amerykańskiej dyplomacji, budzi żal powszechny.“ — Pewna austrjacka gazeta zaś donosi o przedstawieniu teatralnem: „Panna R. udzieliła Emilji Galotti odpowiedni, ponury koloryt anatomicznej niewinności.“ (?)

Komitet krajowy dla podniesienia przemysłu naftowego w Galicji odbędzie dnia 14. stycznia b. r. trzecie posiedzenie w Tarnowie dla odbycia obrad nad ustanowieniem warunków, pod jakiemi założony być ma w Grybowie magazyn. Omówione być mają także statuta dla spółki producentów, mającej się zawiązać celem otworzenia szerszego kredytu.

Dobra rada. Pewien dorobkowicz przychodzi do adwokata i radzi się jego: „Panie rzeczniku, chciałbym zaskarżyć doktora B., bo publicznie w Towarzystwie Przemysłowem nazwał mię głupim.“ „„Nie rób pan tego — radzi rzecznik — bo on gotów udowodnić panu to, co powiedział.““

Wszędzie to samo. W wagonie kolei żelaznej rozmawiali podróżni o tem i owem. Pewien kupiec podróżujący, opowiadając o Anglii, mówi między innemi: „Podróżowałem dosyć długo po Anglii i powiadam panom, że dziwnie mówią w tym kraju. Na przykład piszą: Greenwich, a mówią: Grinicz!“ „To tak samo jak u nas,“ odezwał się na to pewien gospodarz, „piszemy koń a wymawiamy: szkapa.“

ROLNICTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

Nowy projekt organizacji kredytu dla włościan w Galicji P. Teofil Merunowicz wniósł do dyrekcji „Banku krajów koronnych“ projekt ratowania posiadłości włościańskich u lichwiarzy zadłużonych, za pomocą kredytu w następujący sposób zorganizowanego: 1 Bank nie będzie udzielał kredytu zgłaszającym się o pożyczki pojedynczym właścicielom gruntów, lecz będzie prowadził włościański interes kredytowy za pośrednictwem gmin, z zastosowaniem przepisów co do nadzoru ze strony władz wyższych. 2 Gminom, które otrzymają do tego wymagane ustawą gminną przyzwolenie reprezentacji powiatowej, będzie udzielał Bank pożyczek na cele następujące: a) Na wykupno gopodarstw albo w drodze sądowej za długi licytowanych, albo też na zasadzie pozasądowej ugody ze stronami interesowanemi, t. j, z wierzycielami i dłużnikami. Dochody z tych gospodarstw miałyby być obracane na amortyzację zaciągniętych w Banku na ich wykupno pożyczek; b) na udzielanie kredytu pojedynczym gospodarzom pod solidarną odpowiedzialnością całej gminy i przy ścisłej kontroli nad zwrotem tych pożyczek przez wydziały powiatowe; c) na cele melioracyj gruntowych, jako też na inne zbiorowe przedsiębiorstwa gminy, przedstawiające widoki korzyści dla jej członków.

Ekon.

Zarząd tutejszego Banku zaliczkowego postanowił od roku bieżącego począwszy podawać miesięczny ruch i stan wkładek oszczędności w tymże banku lokowanych, do powszechnej wiadomości za pomocą czasopisma „Kroniki.“

Podajemy przeto na wstępie następujące cyfry ruchu wkładek za cały rok ubiegły (1880.)

Z końcem r. 1879. pozostało na wkładkach 159 121 złr. 10 ct. włożono w biegu roku 1880. 161,261 złr. 17 ct. zwrócono stronom 126,117 złr. 08 ct., — procentu narosłego dopisano 8,464 złr. 86 ct., — razem pozostał stan wkładek z końcem roku 1880. 202,730 złr. 05 ct; — *pomnożył się przeto stan wkładek w ciągu ubiegłego roku o 43,608 zł. 95 ct. wa.*

Ponawiamy przytem ogłoszenie, że wkładki dawniejsze i nowe *na rok cały złożone,* oraz zwykłe wkładki niżej 300 złr. oprocentowują się po sześć (6%) od sta, inne po 5 i 5½ % stosownie do czasu i wysokości wkładek.

Od Dyrekcji.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 9. Stycznia 1881. Pszenica od złr. 10 — do 10 25 Żyto od złr. 9·— do 9.80 Jęczmień od złr. 6·50 do 7·— Owies od złr. 6,— do zł 6.25 Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5·— — do 6·— Rzepak 10·50 do 11 20 złr koniczyna od złr.— do złr.—, lnianka od ·— do — złr.— tymotka — złr. Hreczka od 6·70 do 7·50.

Kurs giełdy wied. z dnia 9. Stycznia 1881 Jednolity dług państwa w notach 73 35 Jednolity dług państwa w srebrze 74 20 Renta austr. w złocie 88 20 Losy z 1860 r. 131.— Akcje Banku narod. 823. — Akcje Banku kredytowego 289 75 Londyn 117 60 Srebro Napoleondor 936. Dukat 556 — Marek 58 10 Rubel papierowy 1¼ 1·2 Losy Stanisławowa (płacą) 24 75 (żądają) 5260-

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

AUSTRJO-WĘGRY. — W egzystencji gabinetu hr. Taafego nastąpiło w ostatnich czasach skonsolidowanie dualistycznego systemu. Upadek partji centralistycznej w Austrji i objęcie steru przez gabinet Taafego z autonomistami, wzmocniło żywioły słowiańskie, w parlamencie, i słowiańska ta większość starać się będzie przekształcić Austrją w państwo słowiańskie, do którego to czasu tylko trwać może system dualistyczny. — Tak się zapatrują politycy węgierscy na wewnętrzne położenie Austrji, wyjawiając zarazem, że pierwszym warunkiem skonsolidowania węgierskiego państwa jest polityka rozumna i pojednawcza względem narodowości słowiańskich.

SPRAWA GRECKA zapowiada się coraz głośniej. Turecki minister wojny postanowił zmobilizować 170.000 wojska. Z liczby tej 135.000 wojska udać się ma na granicę grecką, 25.000 ku wschodniej Rumelii a 10.000 na wyspę Kretę.

Kanclerz grecki Komunduros oświadczyć miał deputacji ligji greckiej, że nie przyjmie żadnego układu z Turcją bez Janiny i Larissy, które Grecji przyznano na konferencji berlińskiej.

Greccy kupcy, przebywający w Aleksandrji i Marsylii, ofiarowali rządowi greckiemu swoje statki na wypadek wojny. Lecz w ogóle w Europie przebija się z jednej strony pragnienie pokoju, a z drugiej usiłowanie wyszukania zatargu turecko-greckiego.

MOSKWA — związana dotąd podobno z Anglją, wydawać się zaczyna gabinetowi londyńskiemu i prasie podejrzaną o zamiar przystąpienia do sojuszu Austrji i Niemiec. Londyńskie dzienniki mocno są oburzone na takie sprzeniewierzenie się gabinetu carskiego, które gdyby się ziściło, nazwać by można tylko nową klęską dla Polski i całej ludzkości.

Pociągi kolejowe

według zegaru Peszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi	Przychodzą do Stanisławowa g.	m.	por	Odchodzą ze Stanisławowa g.	m.	por
ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.)	9	36	r.	9	41	r.
— — — — Nr. 3 (mię.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — — Nr. 5 (mię.)	5	13	r.	5	35	w.
Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	r.
— — — — Nr. 4 (mię.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — — Nr. 6 (mię.)	8	58	w.	9	20	r.
Do Stryja (osobowy)				9	46	w.
Z Stryja (osobowy)	5	31	w.			

Ważne dla cierpiących na żołądek!

Panu Juliuszowi Schaumanowi

aptekarzowi w Stockerau.

Sporządzoną przez Pana sól żołądkowa ordynowałem wielu chorym i to z nadzwyczaj dobrym skutkiem. Tak dla dla dobra moich współ obywateli, jakoteż szerszej publiczności czuje się przeto spowodowanym, zalecić sól żołądkową jako specyficznie — hygieniczny środek leczniczy na wszystkie kiszkowe i żołądkowe katary wraz z ich z następstwami oraz w przypadłościach: cięższego trawienia zbytkiem kwasów żołądkowych spowodowanego, braku apetytu pochodzącego z osłabienia żołądka, pieczenia zgagi, parcia gastrycznego i w dolegliwościach hemoroidalnych. W słabościach podobnych u kobiet i dzieci a nawet w umysłowych ta zaleca się jak najlepiej.

Dr. Gränichstädten m. p.
emeryr. fizyk miejski w Wiedniu I. c. k. lekarz nadwornego teatru opery, kawaler wielu wyższych orderów etc.

Dostać można prawdziwą **sól żołądkową** w aptece okręgowej w Stockerau, jakoteż u wszystkich renomowanych pp. Aptekarzy w Austrji i Węgrzech. — Cena pudełka **75** cnt. — Przesyła się najmniej 2 pudełka za zaliczką.

Podziękowanie.

Tow. Dramatyczne Amatorskie w Stanisławowie złożyło w darze dla biednych uczniów II szkoły etat. męskiej 25. złr. w. a.

Za wymienioną kwotę kupiono ciepłe ubranie, obuwie i książki, i rozdzielono między ośmiu najbiedniejszych i najpilniejszych uczniów.

Przełożony budowy c. k domu kary w Stanisławowie przysłał jako dar świąteczny dla ubogich uczniów szkoły wyżej wymienionej 96 Musila zeszytów do pisania i rachowania, 24 zeszytów do rysowania, 18 ołówków, tyleż rączek i pudełko piór stalowych.

Wymienionemi przedmiotami obdarzono kilkunastu biednych uczniów.

Za te hojne dary składam w imieniu ubogiej dziatwy szkolnej najszczersze podziękowanie szlachetnym Dawcom.

Stanisławów, dnia 6. Stycznia 1881.

A. Żurakowski.

Nadesłane.

Wny Oktaw Dosehot, właściciel dóbr ziemskich, złożył na rzecz izr. kuchni ludowej kwotę 25 złr. jako karę konwencyonalną mu przez izraelickich kupców uiszczoną.

Za ten hojny datek składa Mu niniejszem publiczne podziękowanie

Wydział izraelickiej kuchni ludowej.

Stanisławów, dnia 5. Stycznia 1881.

276-1 **N. Halpern**
przewodnicząca.

DJABEŁ

pismo humorystyczne wychodzi
w Krakowie
dwa razy na miesiąc
Przedpłata kwartalna z przesyłką pocztową 1 złr. 15 cnt w Niemczech 2 marki.
Numer pojedynczy 20 cnt.
Adres: Administracja w głównym Rynku Nr. 24 W KRAKOWIE. (266-3-3)

GOSPODARZ

pismo rolnicze wychodzi co Czwartek
w Toruniu.
Preumerata dla Austrji wynosi kwartalnie 93 fen.
Pojedyncze egzemplarze po 10 fen.
Ogloszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego 276 1-3

„Wieniec i Pszczółka"

pisemka polityczne ludowe, będące organem „Pierwszym z oświaty i pracy" zajmujące się sprawami ludu, wychodzą co drugi czwartek naprzemian tak, że każdego tygodnia jedno z nich rąk prenumeratorów dochodzi. Pisemka te pobają artykuły, tak odnoszące się do spraw ludu jako i naukowe – dalei zawierają powieści, wiersze, wiadomości ze świata, listy od prenumeratorów, opisy różnych miejscowowości zpisy sławnych ludzi i rozmaitości — Preuumerata jest bardzo niska, bo razem za oba pisemka wynosi tylko 3 złr. (5 marek); półrocznie 1.50 ct. (3 marki), kwartalnie 75 ct. (1 i pół marki). Jako dodatek wychodzi „Gospodarz wiejski" z którego prenumeratowie naszych pisemek dopłacają 60 ct. (1 m. 20 f.) pismo to dodatkowe poświęcone rolnictwu sprawom gospodarstw włościańskich, wychodzi dwa razy na miesiąc.. Dla nieprenumeratorów pisemko kosztuje 1 złr. 25 ct. (2 m. 50 f.) — Prócz tego wszyscy prenumeratowie „Wieńca i Pszczółki otrzymują każdego miesiąca bezpłatnie „Posłańca P. Jezusa, w Przenajsw. Sakramen. utajonego" — pisemko t. j. poświęcone sprawom religijnym i wychodzi co miesiąc za zeszytami dwuarkoszowymi, Posłańca można także pocierać tuzinami: tuzin kosztuje (48 fen. 34 ct.. rocznie 2 złr. 88 ct. (5 mar. 76 fen). — Prenumeratowie „Wieńca i Pszczółki" płacący za rok cały zgóry, otrzymują bezpłatnie „Kalendarz Wieńca i Pszczółki" który już wyszedł z pod prasy rozdaje się we wszystkich księgarniach pod 50 ct. tuzin zaś w Redakcyi kosztuje 4 złr.

Adresować Redakcja i Administracja Wieńca i Pszczółki " akademicka ul. we Lwowie.

X. Stanisław Stojołowskki, wydawca i redaktor.

GWIAZDA

wychodzi co tydzień w Niedzielę
w Poznaniu.
Przedpłata wynosi ćwierćrocznie tylko 1 markę na pocztach i we wszystkich księgarniach państwa niemieckiego. W Austrji 63 cnt.
275 1-3

DENTYSTA
A. Löwner

w dentystycznym zakładzie Wiedeńskim wykształcony i przez wydział medyczny we Wiedniu dyplomowany lekarz dentystyki, członek koleg. Wiedeńskich dentystów, zamieszkały od lat 4 **w Stanisławowie**, obecnie w rynku pod l. 18. I. piętro, poleca się Szan. P. T. Publicz. tak **do wstawiania sztucznych zębów i szczęk**, jak w ogóle do wszystkich **operacyj dentystycznych**, które **podług najlepszej metody wykonywa**

Zaproszenie do przedpłaty na

ZIEMIANINA.

Ziemianin. Rok XXXI, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskiem, wychodząc co sobotę w Poznaniu w formie wielkiego arkusza in 4to. Zamieszcza artykuły oryginalne, korespondencye rolnicze i najnowsze rzeczy z rolnictwa przemysłu, **z rycinami.**

Ziemianina zapisywać można we wszystkich urządach pocztowych albo też przesyłając prenumeratę wprost do Redacyi **w Poznaniu mała rycerska ul. Nr. 2.** — Cena kwartalna w Prusach 3 m. Austryi 1 zlr. 75 ct. roczna 7 zlr. Dla rzeczywistych członków Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. W. Ks. Poznańskiego, dla pp. gorzelników, członków Wydziału techniczno-fabrycznego, oraz dla kółek rolniczych włościańskich **cena zniżona** wynosi 1·90 mar. czyli 19 sbr. kwartalnie, którą wprost do Redakcyi przesłać należy.

225–(2–3)

KATOLIK

pismo poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym wychodzi
w Mikołowie (Nicolai O. S.)
na Szlązku pruskim co Czwartku.
Przedpłata w Austrji wynosi: ćwierćrocznie 70 cnt. całorocznie 2 złr. 80 cnt.
Za ogłoszenia płaci się po 25 fenigów od miejsca wiersza petitowego. 278 1-3

Poszukuje się

PRAKTYKANTA

do kantoru fabrycznego.

Bliższa wiadomość w administracji Kroniki." (2-4)

Kuracja zimowa. — **Kuracja letnia.** — **Kuracja jesienna.**

WILHELMA

antiartrytyczna, antireumatyczna
krew czyszcząca herbata
Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen
(w niż. Austrji.)

używana z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, angielskiej chorobie, przy cierpieniach chronicznych ranach jątrzących się, słabościach płciowych, wysepkach naskórnych pryszczach na ciele i twarzy, liszajach, wrzodach syfilistycznych, słabościach wątroby i śledziony, przeciw żółtaczce, hemeroidom, osłabieniom nerwów i muszkułów, dolegliwościom w stawach, ciśnieniu w żołądku i wzdęciach, obstrukcji, dolegliwości pęcherza moczowego, polucji, przeciw osłabieniu płciowemu, upławom u kobiet, szkrofułom, obrzmieniom gruczołów, czego dowodzi tysiące uznań z podziękowań. Świadectwa na żądanie bezpłatnie. — Paczka podzielona na 8 dawek kosztuje 1 złr. na opakowanie i stempel 10 cent.

Należy się wystrzegać kupna falsyfikatów, zwraca się uwagę na prawdziwą herbatę, która oznaczoną jest protokołowaną marką ochronną.

Do nabycia w Stanisławowie u pana *Jana Macury* apt.

Kuracja wiosenna.

Szkoła fechtunków

(o której Kronika w poprzednich Nr. donosiła)
została otwartą
w gmachu hotelu Kamińskiego
w Stanisławowie.

Nauka dla osób dojrzalszych odbywa się 4 razy w tygodniu t. j. w Poniedziałek, we Środę, Sobotę i Niedzielę od godź. 6. do 8. wieczorem.

Ćwiczenia dla młodzieży szkolnej i innej od godź 12. do 1 w południe, jakoteż od 4. do 6 wieczorem każdego dnia, lub wedle umowy.

Kart wstępu nabyć można w handlu p. Waldeka w Stanisławowie. 1-?

Kurjer stryjski

wychodzi w Stryju
co dwa tygodnie we czwartek.
Prenumerata kwartalna 1 złr.
Inseraty, listy i prenumeratę przesyłać należy pod adresem:
Księgarnia A. Müllera Syna
w Stryju.

Kurjer stryjski zajmuje się poważnie sprawami lokalnemi w Stryju i okolicznych miast, a w odcinku podajo oryginalne sekcje i powieści znanych, wybornych autorów. (268-1-3)

ZMIANA LOKALU.

FERDYNAND FIEDLER

w Stanisławowie

FABRYKA WYROBÓW MEBLI, oraz WIELKI SKŁAD MEBLI

(w domu własnym — *(dawniej w hotelu Kamińskiego* obecnie przeniósł do domu *L. Krona* w miejscu dawnej poczty.

NA WYSTAWIE r. 1875. w Stanisławowie otrzymał LIST POCHWALNY posiada pracownię stolarską, zaopatrzoną w maszyny najnowszego systemu i inne narzędzia pomocnicze, przeto jest w możności wykonywać wszelkie roboty stolarskie hurtownie i częściowo, podług rysunku, trwale, szybko i po umiarkowanej cenie. Meble do wypłatania trzciną przyjmuje. — Do suszenia materjałów własna suszarnia. Na żądanie sprowadza meble z Wiednia, — licząc za to bardzo mierną prowizję.

NAKŁADEM

DRUKARNI

J. DANKIEWICZA

W STANISŁAWOWIE

OPUŚCIŁ PRASĘ I JEST DO NABYCIA TAMŻE:

ZARYS HYGIENY I DYETETYKI
CIAŁA I DUCHA

W ZASTOSOWANIU DO MŁODZIEŻY
SZKOLNEJ I DO WIEKU DZIECIĘCEGO
PRZEZ MIECZYSŁAWA BARANOWSKIEGO.

Cena 40 cent.
dla członków tow. pedag., nauczycieli, jakoteż bibliotek szkolnych 25 % taniej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Dankiewicz.

Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie